

WITOLD KULESZA
JAN KULESZA



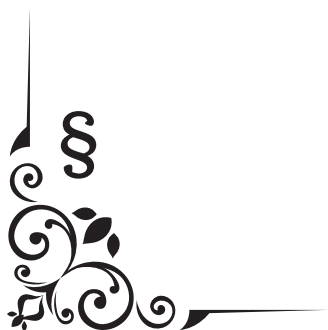
Koszałki-Opatki czyli prawo karne w bajkach

Repetitorium dla studiujących, sędziów i podsądnych





Koszałki-Opałki czyli prawo karne w bajkach





WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO



WITOLD KULESZA
JAN KULESZA

Koszałki-Opałki czyli prawo karne w bajkach

Repetytorium dla studiujących, sędziów i podsądnych



W **WYDAWNICTWO**
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO
Łódź 2024

Witold Kulesza (ORCID: 0000-0003-2593-6801), Jan Kulesza (ORCID: 0000-0002-0574-9120)
Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawa i Administracji
Katedra Prawa Karnego, 90-232 Łódź, ul. Kopcińskiego 8/12

RECENZENTKA

Marta Romańczuk-Grącka

REDAKTOR INICJUJĄCY

Monika Borowczyk

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Oleg Aleksejczuk

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

KOREKTA TECHNICZNA

Anna Jakubczyk

PROJEKT OKŁADKI

Polkadot Studio Graficzne

Aleksandra Woźniak, Hanna Niemierowicz

Źródło ilustracji wykorzystanej na okładce: @ WikiCommons

© Copyright by Authors, Łódź 2024

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2024

<https://doi.org/10.18778/8331-446-4>

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.11352.24.0.K

Ark. wyd. 15,3; ark. druk. 16,25

ISBN 978-83-8331-446-4

e-ISBN 978-83-8331-447-1

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34A

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. 42 635 55 77

I choć niektórych wciąż jeszcze dręczy pytanie
– „jak ja z tym wszystkim zdążę?”,
każdy z pewnością bezbłędnie poradzi sobie z odpowiedzialnością gwaranta,
jaką przyjął na siebie Mały Książę.
Pytanie o strony przestępstwa to również nie lada dla studenta gratka,
bo w chwili egzaminacyjnego zwątpienia,
przypomni sobie baryłki Kubusia Puchatka.
Może być Pan Profesor spokojny, nie zaskoczą nas na aplikacji niczym.
Pytani o formy zjawiskowe przestępstwa, zaraz sobie przypomnimy,
czy działanie Koszałka-Opałka było czynem pomocniczym.
I choć sierotkę Marysię będziemy kojarzyć i ze stanem wyższej konieczności,
to nikt nie był tu z przymusu, a z czystej przyjemności.

List gratulacyjny od Studentek i Studentów „z okazji 50-lecia kariery akademickiej”
współautora-Seniora, nie publ., w posiadaniu adresata

Spis treści

Wstęp	11
Rozdział I	
„O krasnoludkach i o sierotce Marysi” w ogólności	17
1. Wymiar sprawiedliwości w królestwie krasnoludków	17
1.1. <i>Homo trium litterarum</i>	17
1.2. Struktura przestępstwa	19
1.3. Przestępstwo „na raty”	22
2. Proces szczurka Wiechetka	22
2.1. Prawo karne materialne w procesie karnym	22
2.2. Kocięgo-Oczka oskarżenie i wnioski o ukaranie w świetle teorii kary	24
2.3. „Głód... głód... głód...”	27
2.4. Stan traumy a pojęcie czynu	28
2.5. <i>Habemus confitentem reum</i>	29
2.6. Poczytalność warunkiem przypisania winy	31
3. Wyrok	31
3.1. Ustalenie wszystkich elementów struktury przestępstwa Wiechetka	31
3.2. „Śmierć! Śmierć złoczyńcy!”	32
4. Ułaskawienie Wiechetka	33
4.1. „Zwyciężyłeś, Pietrzyku!”	33
4.2. Ułaskawienie dopuszczalne dopiero po prawomocnym skazaniu	33
4.3. Dogmatyczna racja ułaskawienia Wiechetka	34
4.4. Normatywne pojmowanie winy jako podstawa jej stopniowania i pozaustawowa okoliczność wyłączająca jej przypisanie	36
Rozdział II	
Lekcje historii Koszałka-Opałka	41
1. Królewski kronikarz naucza historii	41
1.1. Bocian a sprawa polska	41
1.2. „...Popiel krwawy, Pastwi się coraz nowém okrucieństwem...”	42
2. Karalność usunięcia przemocą tyrana	44
2.1. Zamach stanu	44
2.2. Uchylenie karalności obalenia tyrana – nienaruszone dobro prawne	44

2.3. Racje możliwego oskarżenia krasnoludków o zabójstwo Popiela	47
2.4. Pobicie ze śmiertelnym następstwem	47
2.5. Zabójstwo człowieka – zamach na życie prezydenta a ideologia nawołująca do przemocy	48
3. Nawoływanie do nienawiści na tle narodowościowym.	49
3.1. „Wanda leży w naszej ziemi, Co nie chciała Niemca”	49
3.2. Mowa nienawiści i nakłanianie do samobójstwa	50
4. Status prawny krasnoludków	52
4.1. „Każda chata ma swego Skrzata”	52
4.2. Krasnoludki jako gwaranci opieki nad dziećmi	53
4.3. Aniołowie Boży pozbawiają krasnoludki statusu gwarantów	54
4.4. Matki powierzają dzieciątka Aniołom	56
4.5. Krasnoludki wychowują niedbałe gospodynie	57
4.6. Obrona gospodyń przed odmieńcami	61
4.7. Błąd co do prawa albo co do kontratypu	65
4.8. Karcenie dzieci według prawa zwyczajowego	66
4.9. Krasnoludek Podziomek fałszuje pieniądze i je pierze przez darowiznę	67
Rozdział III	
Lis Sadełko i Koszałek-Opałek	69
1. Łotrostwa Sadełki	69
1.1. #muremzaptactwem	69
1.2. Koszałek-Opałek zbacza z drogi cnoty	71
1.3. Ułatwienie popełnienia czynu zabronionego jako współsprawstwo	74
1.4. Nieprzeszkodzenie przestępstwu przez sierotkę Marysię oraz Gasia	76
1.5. „Brawo ja!”	78
2. Czy Koszałek-Opałek popełnił przestępstwo paserstwa lub urzędnicze?	81
2.1. Przyjęcie przez Koszałka-Opałka gęsich piór a paserstwo	81
2.2. Błędna przepowiednia Koszałka-Opałka jako niedopełnienie obowiązku służbowego	83
Rozdział IV	
Krasnoludkowe prawa w realiach współczesności.	87
1. Sexus krasnoludków a małżeństwa osób tej samej płci	87
1.1. Krasnoludki są mężczyznami	87
1.2. Małżeństwa krasnoludków	88
2. Krasnoludki pod ochroną obowiązującego prawa	91
2.1. „Gdy kościelne dzwony dzwonią, krasnoludki wnet się chronią”	91
2.2. Przeciw krasnoludkofobii	92
Rozdział V	
Wzgórze Wawelskie siedliskiem występku.	95
1. „Był smok wielki...”	95
1.1. „A gardziel jego pali, i pochłania co żywie”	95
1.2. Legalność pierwotna i wtórna zgładzenia Smoka	97
1.3. Król Krak uprawia handel ludźmi	98
2. Zabicie Smoka Wawelskiego, czyli o zasadach obiektywnego przypisania skutku	101
2.1. Czy szewczyk Dratewka był sprawcą śmierci smoka?	101

2.2. Reguły obiektywnego przypisania skutku	101
2.3. Smok Wawelski na kozetce psychoanalizy	104
Rozdział VI	
Triumf Kopciuszka	107
1. Patologia domu Kopciuszka	107
1.1. Jak głosi przekleństwo: „Byś dostał rodzeństwo!”	107
1.2. Ta macocha Cię nie kocha	114
2. Wyrodny ojciec	116
3. Królówic przemocą doprowadza Kopciuszka do...	117
4. Królówic złodziejem?!	120
5. Krwawa handlarka ludźmi	121
6. <i>Nullum malum...</i>	125
Rozdział VII	
Upadek Czerwonego Kapturka	127
1. Klasyzm!	127
2. <i>Mater semper certa est</i>	129
3. Wilk stary grzesznik	133
4. „Gdy miałam sześć lat, udusiłam pierwszą papugę”	136
5. Demoralizacja Czerwonego Kapturka	138
6. „Jeszcze raz i Kaukaz!”	139
Rozdział VIII	
Bonnie i Clyde?! Nie, Jaś i Małgosia!	143
1. Morderczy rodzice	143
2. Małe szkodniki	145
3. W zgodzie z naturą	148
4. <i>Nemo sine vitio est</i>	148
5. Mord i rabunek	151
6. Zaufany paser	152
7. Wzorem Schliemanna	153
Rozdział IX	
Królowna Śnieżka	157
1. „Matka zazdrość w ludziach płodzi gniew”	157
2. „Widziałem rzeczy, o których wam, ludziom, nawet się nie śniło”	162
2.1. Oprogramowanie <i>Lustra królowej®</i>	162
2.2. „Bacność! Groźne roboty!”	166
2.3. Odpowiedzialność karna twórcy/operatora AI	174
3. „Litościwy” myśliwy	175
4. Mała włóczęga	176
5. Krasnoludek cię nie chroni, gdy macocha zła cię goni!	178
6. „Co my zrobimy z <i>corpusem delicti?!</i> ”	180
7. „Bezprawna siła przed bezsilnym prawem”	183
8. <i>In tyrannos!</i>	184

Rozdział X	
Ściganie i wymiar sprawiedliwości w Niebie	189
1. Zamiast Facebooka	189
2. Kradzież – przywłaszczenie	190
3. Przesłębstwo urzędnicze	191
4. Pycha podąga przed upadkiem	194
5. Sprawiedliwość i miłosierdzie	196
6. Dialektyka przebaczenia	197
7. Ósmy grzech główny	203
Rozdział XI	
Mały Książę	207
1. Mały Książę gwarantem bezpieczeństwa róży	207
2. Mały Książę odrzucający stanowisko ministra sprawiedliwości	208
Finis coronat opus	211
Aneks nr 1	215
Tadeusz Urban	
Chatka wiedźmy	215
Adam J. Białas	
Dramatyczne przeżycia biednego Wiechetka	216
Jaśko i jego trauma z dzieciństwa	217
Kopciuszek, czyli historia o znęcaniu się, zaburzeniach osobowości i objawach psychotycznych	218
Głód, halucynacje i płonąca staruszka, czyli przygody Jasia i Małgosi	223
Do trzech razy sztuka, czyli śmiertelnie poważna ekspertyza dotycząca usiłowania zabójstwa Śnieżki	224
Aneks nr 2	233
Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. z 2024 r. poz. 17 ze zm. – wg stanu prawnego na dzień 1 marca 2024 r.) (wyciąg)	233
Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń (Dz.U. z 2023 r. poz. 2119 ze zm. – wg stanu prawnego na dzień 1 marca 2024 r.) (wyciąg)	254
Indeks rzeczowy	257

Wstęp

Tytuł pracy nawiązuje do treści zapisów, czynionych zawsze sumiennie i w dobrej wierze, choć niekoniecznie oddających naukową prawdę¹, przez nadwornego kronikarza w królestwie krasnoludków, Koszałka-Opałka², ujętych następnie przez Marię Konopnicką, w zeznaniu *O krasnoludkach i o sierotce Marysi*³. Jednak

***plus est oculatus testis unus quam auriti decem – więcej znaczy jeden świadek
naoczny niż dziesięciu ze słyszenia***⁴,

relacja Koszałka-Opałka, nawet w opracowaniu, jawi się przeto jako bezcenna.

¹ „Co widział, co słyszał, to spisywał wiernie, a czego nie widział i nie słyszał, to zmyślił tak pięknie, iż przy czytaniu tej księgi serca wszystkim rosły”. Księga jednak, w trakcie opisywanych poniżej zdarzeń, przepadła.

² Frazy „koszałki opałki” użył pierwszy Franciszek Zabłocki (1752–1821) w *Komedii we trzech aktach* o tytule *Zabobonnik*: „Nie masz nic w głowie, ieno koszałki opałki” (F. Zabłocki, *Zabobonnik. Komedya we trzech aktach*, Warszawa 1781, s. 89), następnie zaś w *Komedii we trzech aktach*, z *Moliera*, pod tytułem *Amfitryo*: „Jak mi będziesz pleść takie koszałki opałki...” (F. Zabłocki, *Amfitryo. Komedya we trzech aktach*, z *Moliera*, Warszawa 1783, s. 20). Później Antoni Edward Odyniec posłużył się w tłumaczeniu Waltera Scotta *Dziewicy z jeziora* frazą: „Nasz klecha nam prawi koszałki, opałki...” (A.E. Odyniec, *Tłómaczenia*, t. 1: *Dziewica z jeziora*, Lipsk 1838, s. 232). „Koszałką zowie się łyczana torba, czyli kobiałka, pospolicie przez nasz lud używana. Opałka jest naczynie w kształcie niecułek, służące do opalania zboża, czyli do oczyszczania go przez trzęsienie opałki, z pośladów, plew, pyłu, etc. [...] zwykła gadać czeladź, płotąc przy łuczynie [pochodni] podobne koszyki”; A.S. Krasieński, *Słownik synonimów polskich*, t. 1, Kraków 1885, s. 11; niecułka – niecka; naczynie drewniane, podłużne, wydrążone z obu końców półkuliście.

³ „On i mnie raz, podczas bezsennej nocy zimowej, opowiedział tę całą historię, którą tu spisałam” (M. Konopnicka, *O krasnoludkach i o sierotce Marysi*, Warszawa 1958, s. 199). Nie wiadomo zatem, czemu określa się to zeznanie jako „utwór klasyczny, który dał początek nowoczesnej polskiej literaturze dziecięcej na wysokim poziomie artystycznym” (*Krasnoludki*, [w:] W. Kopiański, *Słownik mitów i tradycji kultury*, cz. 2: *Od K do P (Polikrates)*, Warszawa 2007, s. 107).

⁴ K. Burczak, A. Dębiński, M. Jońca, *Łacińskie sentencje i powiedzenia prawnicze*, Warszawa 2007, s. 143.

Postać tę wprowadził współautor-Senior niniejszego repetytorium, lata temu, do swych wykładów i seminariów z prawa karnego materialnego, prowadzonych dla osób studiujących na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego i towarzyszy im ona stale, podpowiadając kierunki badań i sposób ich prowadzenia. Ponieważ taka metoda dydaktyczna okazała się użyteczna, dostosowane do obowiązującego stanu prawnego, niniejsze krytyczne opracowanie autentycznych zdarzeń, które przetrwały do naszych czasów w formie bajek i legend, stanowi, w założeniu, **zbiór kazuśowy**, ilustrujących kwestie **zasad odpowiedzialności karnej**, wskazanych w części ogólnej Kodeksu karnego, jak również wybrane **zagadnienia jego części szczególnej**. W ten sposób starają się autorzy otworzyć drogę „powrotu do przeszłości” bohaterom przeszłości, którzy, być może i w dzieciństwie osób czytających, odegrali ważną rolę w procesie internalizacji norm społecznych i kształtowaniu ich poczucia słuszności oraz sprawiedliwości. Czyny postaci pojawiających się w zeznaniach świadków ukazane zostaną w świetle obowiązującego prawa karnego i stać się mogą następnie przedmiotem refleksji tych, którzy zechcą poszerzyć swe myślowe lub prawnicze kompetencje. Cały wywód stanowić ma przeto wprowadzenie do, i jednocześnie skrócone **repetitio, podstawowej wiedzy o współczesnym prawie karnym**, w pełni wyłożonej w podręczniku autorstwa i redakcji naukowej współautora-Juniora *Prawo karne materialne. Nauka o przestępstwie, ustawie karnej i karze* (Warszawa 2023, ss. 596). Dla ułatwienia, w **Aneksie nr 2**, zamieszczamy **treść wszystkich powoływanych przepisów Kodeksu karnego oraz Kodeksu wykroczeń**, według stanu prawnego **na dzień 1 marca 2024 r.**

Również język wywodu, oparty na cytowanych wypowiedziach bohaterów zeznań i samych aktach omawianych spraw, w założeniu autorów ma uczynić go zrozumiałym dla każdej zainteresowanej osoby, aby mogła ona prowadzić własne dociekania, odniesione do poruszonych zagadnień. Starano się w ten sposób uniknąć hermetyzacji **języka prawniczego** komentarza do ustawowych przepisów, sformułowanych w **języku prawnym**, choć już same

leges ab omnibus intellegi debent
– **ustawy powinny być zrozumiałe dla wszystkich,**

jak podkreślono w Kodeksie justyniańskim⁵. Pamiętano bowiem refleksję, jaką bohater opowieści Jonathana Swifta *Podróż Guliwera* podzielił się podczas swej podróży, gdy relacjonował pracę prawników. Guliwer zauważył, że: „stowarzyszenie to posiada własny żargon, którego żaden inny śmiertelnik nie może zrozumieć, a spisano w nim wszystkie ich ustawy, które stowarzyszenie mnoży nie-

⁵ A. Kacprzak, J. Krzynówek, W. Wołodkiewicz, *Regulae iuris. Łacińskie inskrypcje na kolumnach Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2011, s. 40.

ustannie ze szczególną troską. Dzięki temu całkowicie złączyli samą istotę prawdy i fałszu, słuszności i niesłuszności”⁶.

Z doświadczeń dydaktycznych autorów wynika, że powołanie na „formułę Kozła-Opała” pozwala, także dziś, na przeprowadzanie w czasie zajęć akademickich – wspólnie z osobami uczestniczącymi – analiz wielu zdarzeń z przeszłości, stanowiących bogate i ożywcze źródło kazuistyki kryminalnej, ilustrującej podstawowe zagadnienia współczesnego prawa karnego.

„– Iiii!.. Co tam bajka! – rzekł na to Stacho Szafarczyk z powagą. – Zawszeć prawda je lepsza niż bajka”⁷. Jako oczywiste jawi się przeto, że wszystkie historie omawiane w niniejszej książce, wydarzyły się naprawdę – przecież żaden poważny prawnik, zwłaszcza profesor prawa, nie zajmowałby się jakimiś tylko mitami, baśniami, legendami, bajkami łgarskimi (!), bajkami etiologicznymi (do których, z nieznanych przyczyn, zaliczono zeznanie w sprawie angażującej Pana Boga i diabła, o tytule *Boża i diabła zwierzyna*, patrz Rozdział X.7), fragmentami kazań i szkicami⁸. Koronnego dowodu na prawdziwość wszystkich ocenianych zdarzeń dostarczył niemiecki archeolog, Georg Ossegg, odkrywając w dniu 15 lipca 1962 r. w pozostałościach pewnego pieca nadpalony szkielet kobiety, zidentyfikowanej następnie jako Katharina Schraderin – *Die Bakkerhexe* (piekarska wiedźma, patrz Rozdział VIII.7). Nie wymaga zatem dowodzenia, że

***cunctis potest accidere quod cuivis potest – co może się zdarzyć jednemu,
każdemu się zdarzyć może***⁹.

Okazywało się, i potwierdziło wielokrotnie, że bajkowo-historyczna perspektywa badawcza pozwala słuchającym i dyskutującym na formułowanie własnych, wnikliwych i dogłębnych komentarzy, odnoszących się *mutatis mutandis* i *per analogiam* do jurystycznej teraźniejszości. Postrzegane w ten sposób kwestie są trwale zapamiętywane przez uczestniczących w akademickich zajęciach, jako dogmatyczne rozwiązania nieulegających przedawnieniu złożonych problemów nauki prawa i praktyki jego stosowania, jako że

verba docent, exempla trahunt – słowa uczą, przykłady pociągają¹⁰

⁶ J. Swift, *Podróże Guliwera*, tłum. M. Słomczyński, Warszawa 2018, s. 360.

⁷ M. Konopnicka, *O krasnoludkach...*, s. 17.

⁸ Na temat struktury gatunkowej zeznań Grimmów: E. Pieciul-Karmińska, *Polskie dzieje baśni braci Grimm*, „Przekładaniec. A Journal of Translation Studies” 2009, t. 22–23, s. 82; też, *Słowo od tłumaczki. Baśnie braci Grimm na nowo*, [w:] W. Grimm, J. Grimm, *Baśnie dla dzieci i dla domu*, t. 2: *Baśnie 94–200. Na podstawie wydania z 1857 roku*, tłum. E. Pieciul-Karmińska, Poznań 2010, s. 447.

⁹ S. Kalinkowski, *Aurea dicta II. Złote słowa. Słynne łacińskie sentencje, przysłowia i powiedzenia*, Warszawa 1994, s. 49.

¹⁰ E. Gajda, B. Lubińska, *Łacińska terminologia prawnicza. Ignorantia iuris nocet*, Toruń 2014, s. 636.

albowiem, jak wskazuje Seneka,

***longum iter est per praecepta, breve et efficax per exempla* – długa jest droga przez nakazy [i zakazy karne], a przez przykłady krótka i skuteczna¹¹.**

Wędrówka *per varios casus, per tot discrimina rerum*¹² bajkowej i legendarnej historii z Kodeksem karnym w dłoni, służącym za przewodnik, prowadzi do odkrywania nowych aspektów godności prawa karnego, znaczenia jego dogmatyki, oraz mocy i majestatu panowania Justycji.

Senior uzyskał potwierdzenie efektu dydaktycznego na zakończenie, w roku swego Jubileuszu¹³, wykładów kursowych z prawa karnego materialnego, w postaci wierszowanych podziękowań, których fragment potraktowaliśmy jako motto naszego dzieła.

Tę samą metodę dydaktycznej prezentacji nauki prawa karnego kontynuuje Junior, stąd zamysł *iunctis viribus* (wspólnymi siłami) opublikowania jej rezultatów, albowiem *verba volant, scripta manent*¹⁴. Wydaje się, że jest to potrzebne, zwłaszcza ze względu na dokonywane obecnie i postulowane w poniższych rozważaniach, zmiany w treści Kodeksu karnego, rodzące pytania o ich uzasadnienie, zadawane przez osoby studiujące prawo, uczestniczące w jego sądowym stosowaniu, a także stojące dziś przed wymiarem sprawiedliwości.

Wywód **czytać** trzeba z **przymrużeniem oka**, tak, jak uczyniłaby to grecka Temida, gdyby na chwilę uniosła zakładaną jej, według tradycji, opaskę, uniemożliwiającą widzenie, lecz ułatwiającą przez to *sine ira et studio* (bez gniewu i zapału – obiektywnie) rozstrzygnięcie, co słuszne i prawe, a co niegodziwe i z prawem sprzeczne. Zamysłem współautorów jest pozyskanie osób czytających do takiej właśnie lektury całego opracowania.

Przyjęto, jako myśl przewodnią dla rozważenia postulatów *de lege ferenda*, konstatację Monteskiusza:

**Coś nie jest słuszne, ponieważ jest ustawą,
lecz musi to być ustawą, ponieważ jest słuszne¹⁵.**

¹¹ M. Korolko, *Thesaurus. Skarbiec łacińskich sentencji, przysłów i powiedzeń w literaturze polskiej*, Warszawa 1997, s. 264.

¹² Wśród różnych wypadków i niebezpiecznych przygód; Wergiliusz, *Eneida*, Księga I, wers 204, tłumaczenie za: L. Czapiński, *Księga przysłów, sentencji i wyrazów łacińskich używanych przez pisarzy polskich*, Warszawa 1892, s. 383.

¹³ *Pro dignitate legis et maiestate iustitiae. Księga Jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Witolda Kuleszy*, red. A. Liszewska, J. Kulesza, Łódź 2020.

¹⁴ Słowa ulatują, pismo zostaje; L. Czapiński, *Księga...*, s. 508.

¹⁵ Cyt. za: G. Heindl, H. Schambeck, *Advokaten sind wie die Adler oder Juristen in Geschichten und Anekdoten*, Wien 1979, s. 197.

Starano się węzłowe zagadnienia ustawodawstwa karnego przedstawić w świetle doktryny prawa w sposób syntetyczny, bacząc przy tym na pozytywną **rolę prewencyjną** powszechnego namysłu nad prawodawstwem, wyrażoną w refleksji Goethego:

**Gdyby nakazano studiowanie wszystkich ustaw,
to nie byłoby zupełnie czasu na ich przekraczanie¹⁶.**

Głównym celem niniejszej pracy jest wzbogacenie nauki prawa karnego o jurystyczne mądrości płynące ze zdarzeń przeszłości, traktowanych, jako jedynie bajki i legendy, oraz ukazanie, w formie **repetitorium**, węzłowych zagadnień sądowego urzeczywistnienia sprawiedliwości, skoro

repetitio est mater studiorum – powtarzanie jest matką uczenia się¹⁷.

Cel zostanie osiągnięty, jeżeli osoby czytające po lekturze i własnym przemyśleniu poruszonej w pracy problematyki, zechcą przyłączyć się do refleksji Cyncerona:

Aequitas enim lucet ipsa per sese – sprawiedliwość jaśnieje sama przez się¹⁸.

Za pomoc w dążeniu do owego celu autorzy pragną podziękować przede wszystkim powołanym biegłym: prof. dr. hab. Tadeuszowi Urbanowi (PŁ) oraz dr. hab. Adamowi J. Białasowi, prof. UM w Łodzi. Dziękują również za konsultacje merytoryczne dr. hab. Pawłowi Księżakowi, prof. UŁ, dr. hab. Sabinie Pieruzek-Nowak (USWPS w Warszawie), dr. Ewie Staszewskiej-Kozłowskiej (WPiA UŁ), dr. Krysztynie Patorze (WPiA UŁ) oraz dr. Katarzynie Kuszewskiej (WPiA UŁ).

¹⁶ Cyt. za: tamże. Albert Schweitzer zastanawiał się nad rozmiarami ustawodawstwa obowiązującego w 1949 r. (które od tego czasu stale się powiększa), mówiąc:

„Nad czym myślę, i co za każdym razem mnie zadziwia, to oto: Na świecie istnieje ponad trzydzieści milionów ustaw, żeby przeprowadzić dziesięć przykazań”

(tamże, s. 153).

¹⁷ M. Korolko, *Thesaurus...*, s. 427.

¹⁸ K. Burczak, A. Dębiński, M. Jońca, *Łacińskie...*, s. 8.

„O krasnoludkach i o sierotce Marysi” w ogólności¹

1. Wymiar sprawiedliwości w królestwie krasnoludków

1.1. *Homo trium litterarum*²

Autor relacji, które będą przedmiotem poniższych rozważań, zakończył je sformułowaniem:

Co, iżem własnymi oczyma oglądał, podpisem własnym stwierdzam [...]:
Koszałek-Opalek, Nadworny Historyk Króla Jegomości Błyska

Rozpocząć należy od odnotowania, że cała okolica opisywanych zdarzeń, była, ewidentnie, złodziejska. Toż przecież nawet jeź przez krasnoludka Koszałka-Opalka napotkany „sumienie miał nieczyste, bo to jabłko [na grzbiecie niesione] jednej gospodyni we wsi **porwał** nocą i do swojej jamki niósł, więc co prędzej **uciekał**, a zwinąwszy się w kłębek, jak piłka z górki się stoczył”. Krasnoludek Podziomek³ z kolei na kota się natknął, co „porwawszy kielbasę suszącą się w dymniku zmykał chyłkiem po przydaszku”. Przed **szabrem** się również nie cofano:

¹ M. Konopnicka, *O krasnoludkach i o sierotce Marysi*, Warszawa 1958.

² *Homo trium litterarum: fur* – człowiek oznaczony trzema literami: złodziej; M. Korolko, *Thesaurus. Skarbiec łacińskich sentencji, przysłów i powiedzeń w literaturze polskiej*, Warszawa 1997, s. 214.

³ Podziomkami zwano też wszystkie krasnoludki, jako pod-ziemią mieszkające, tu jeden tylko imię to nosi (por. O. Kolberg, *Lud. Jego zwyczaj, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce. Serya XV. W. Ks. Poznańskie, cz. VII*, Kraków 1882, s. 21).

„Jest ci hajno na górcie stara taka rudera, komin ano tylko i kawał muru, co powiadają, że tam dawnymi czasy grafy siedziały; ale teraz pustka to i mieszczany tylko tam czasem po cegłę jeżdżą, jak któremu trzeba. Grafy ponoć dawno wymarły”. Wreszcie i drobne **zabójstwo** się mogło zdarzyć, i to krasnoludkowi już, Pietrzykowi: „To jajeczko ptasie gdzie zdybał, to wróblątko z tej gromady, co się na bliższej topoli wywiodła, ułupił”.

***Successus improborum plures allicit* – powodzenie występnych
pociąga innych jeszcze⁴.**

Uzasadnieniem zatem dla wszczęcia postępowania w sprawie **kradzieży** zboża, uronionego przy młóccie we wsi i skrupulatnie zbieranego przez krasnoludki, następnie zmagazynowanego przez nie w podziemiu pod korzeniami wielkiego dębu w Słowiczej Dolinie, było ubywanie każdej kolejnej nocy złocistych ziaren. Zebrane ziarno przeznaczone zostało na siew, którego pora miała wkrótce nadejść. Stwierdzano każdego następnego poranka, z przerażeniem, że w podziemiu zmniejszał się zapas zboża. Pomimo nawet **opieczętowania** królewskim sygnetem **zamkniętego wejścia** do magazynu i postawienia przy nim krasnoludkowej **straży**, pozostała wreszcie „garsteczka tylko żyta, ledwie że co na dzień”.

Powstało przeto pytanie: „Cóż to więc jest za szkodnik taki, co **zamku nie ruszy, pieczęci nie złamie, a dobro zabierze?**”.

W akcie desperacji, pytanie takie postawiono mieszkającej na ustroniu babuleńce (nie mylić z uroczą starowinką, która otoczyła opieką Jasia i Małgosię, o czym w części dalszej książki⁵), której rada wskazywała na to, że w oparciu o swą wiedzę i życiowe doświadczenie, podjęła się ona roli **profilerki kryminalnej**, przenikliwej w rozpoznawaniu osobowości potencjalnego sprawcy i sporządziła jego **profil psychologiczny**. Wystarczyły odpowiedzi na dwa tylko pytania: „– Czegóż ci potrzeba?” oraz „– A co złodziej bierze?”, by dokonać rekonstrukcji **motywacji** sprawcy i wyobrażenia sobie jego **modus operandi**. Pozwoliły one na udzielenie krasnoludkom rady, przeprowadzenia nowatorskiej **czynności operacyjnej**: „– Dosypcież mu jeszcze i perel do ziarna tego”. Więcej już profilerka nie rzekła, powtarzając jeno owo zalecenie.

Pomimo że wskazówka ta została, *prima facie*, odrzucona przez prowadzącego, z wielką determinacją, **śledztwo**, krasnoludka Pietrzyka, słowami: „– Babuleńko!... Chyba ci się od starości w głowie pomieszało!”, to jednakże, za zgodą króla Błystka, postąpiono w końcu zgodnie z nią.

⁴ S. Staszczuk, *Verte. Łacińskie przysłowia, sentencje i ulotne słowa*, Warszawa 1959, s. 29.

⁵ Choć fizjonomia obu jakby sióstr-bliźniaczek, tu: „stara babuleńka [...] tak sucha jak gałązka chrustu, tak ciemna w twarzy jak ten grzybek pod pieńkiem rosnący, a tak zgarbiona odwieczną starością swoją, że głowy podnieść od ziemi nie mogła”.

Następnego dnia drużyna krasnoludków spostrzegła, że od ich podziemnego magazynu, „jakby dróżka od wzgórza ku uroczysku perlami owymi usypana”. Wyglądało to tak, że „co sto, co dwieście kroków da, to perła leży, ot, jakby ktoś z prędkości, wszystko razem chwyciwszy, i ziarno, i perły, potem to, co mu na nic, ciskał, a tylko ziarno z sobą brał”. Na końcu owej dróżki, usłanej perlami, krasnoludki dokopały się „dużego lochu, w którym owo chwyczone ziarno leżało wszystko prawie” a „przy nim skulony siedział szczur polny i jego rodzina”.

Choć **podejrzany** szczur próbował „wymknąć się i **uciekać**, ale **policja** nadworna tak go nasiadła⁶, że się poddać musiał”. Podmioty ustawowo uprawnione – „funkcjonariusze Policji” (art. 2 ust. 1 pkt 9), dokonali zatem „**ujęcia osoby, udaremnienia jej ucieczki**” (art. 11 pkt 10), stosując **środek przymusu bezpośredniego**, którym była „**siła fizyczna** w postaci technik: [...] **obezwładnienia**” [art. 12 ust. 1 pkt 1 lit d)]⁷.

Zatrzymany we własnym domu z całym swym łupem, nazywał się „Wiechetek”.

*Non diu latent scelera – niedługo pozostają w ukryciu zbrodnie*⁸.

1.2. Struktura przestępstwa

Struktura przestępstwa, na której założeniach opiera się współcześnie obowiązujący Kodeks karny, przyjmowana przez większość jego komentatorów, złożona jest z **pięciu elementów** – warunków, które muszą być **spełnione łącznie**, aby zachowanie podmiotu zostało uznane za **przestępstwo**.

Pierwszym z nich jest zachowanie stanowiące **czyn człowieka**, naruszające **normę sankcjonowaną**. Podjęte ono zostaje w okolicznościach, które go nie usprawiedliwiają (**czyn bezprawny** – element drugi). Trzeci element wymaga, aby był to czyn realizujący wszystkie **znamiona danego typu czynu zabronionego**, zapisane w ustawie (**czyn karalny**). Czwartym jest **społeczna szkodliwość czynu** w stopniu większym, niż znikomy (**czyn karygodny**), piątym zaś elementem jest **wina sprawcy (czyn zawiniony)**, której przypisanie decyduje, że czyn bezprawny, karalny, karygodny, a także zawiniony, **staje się przestępstwem** (por. art. 1 k.k., art. 115 § 1 k.k.).

Poniżej zbadane zostanie, czy zachowanie Wiechetka odpowiadało wszystkim warunkom sądowego uznania go za sprawcę przestępstwa.

⁶ W znaczeniu pierwotnym, zatem fizycznego oddziaływania na jego ciało; por. K. Czarnecka, *Słotwórstwo gwar polskich na Ukrainie. Czasownik*, Kraków 2014, s. 115, 139, 194.

⁷ Ustawa z 24.05.2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, Dz.U. z 2023 r. poz. 202 ze zm.

⁸ J. Pieńkos, *Rzymska myśl prawnicza. Aforyzmy. Przysłowia*, Warszawa 1999, s. 26.

Zachowanie szurka Wiechetka było czynem naruszającym **normę sankcjonowaną** „nie kradnij”, za której naruszenie groziła karą śmierci (**norma sankcjonująca**) krasnoludkowego **prawa zwyczajowego**. Na potrzeby dalszych rozważań przyjąć trzeba, że istniał spis tego prawa w starych księgach krasnoludków, i założyć równocześnie można, że odpowiada mu treść obowiązującego współcześnie Kodeksu karnego z 1997 r., którego przepisy będą powoływane w dalszych rozważaniach.

Założona zbieżność tekstów musi pozostać tylko hipotezą badawczą, ponieważ kronikarz królestwa, Koszałek-Opalek, mówił o źródłach pisanych:

– W tych starych księgach to jest tak: Tu parę kart brak, tu znów parę tak poźółkłych i wyblakłych, że ani przeczytać, tu znów wielka czarna rysa w poprzek albo wzdłuż; to i nie wszystko wiedzieć można, co tam przed wieki wpisywał ktoś do nich.

Krasnoludkowe prawo zwyczajowe zostało zatem, przynajmniej częściowo, spisane, i uznać je trzeba, jako takie, za podstawę dla zasady głoszącej **nullum crimen sine lege**, natomiast odwołanie do współcześnie obowiązującego prawa karnego konieczne jest dla respektowania zasady **nullum crimen sine lege scripta**.

Istotę prawa objaśnił Savigny, jako bytu powstałego z **ducha narodu**, a więc z **powszechnej woli**, w której zawiera się wola jednostki. **Prawo nie jest aktem samowoli ustawodawcy**, lecz dostosowaniem niezbyt dobrze pasującego potocznego języka **prawa zwyczajowego**, dla wyrażenia tego wszystkiego, w co wierzy naród i co obejmuje **jurysprudencja**?

Ulpian w *Digestach* postrzega rolę **prawników** w kategoriach „**kapłanów sprawiedliwości**”, nadając jurysprudencji charakter *quasi*-sakralny. Zadania nauki prawa określa bowiem w sposób następujący:

Iuris prudentia est divinarum atque humanarum rerum notitia, iusti atque iniusti scientia – nauka prawa jest znajomością spraw boskich i ludzkich oraz wiedzą o tym, co sprawiedliwe, a co niesprawiedliwe¹⁰.

⁹ Cyt. za: G. Radbruch, *Kleines Rechts-Brevier*, Göttingen 1954, s. 27–28. Pojęcie „**jurysprudencja**” obejmuje swym zakresem znaczeniowym całość **poglądów doktryny** (często rozbieżnych) i **orzecnictwa** sądowego (czasami niekonsekwentnego), co sprawia, że może zostać zagubiona w niej **istota prawa**. Dlatego ostrzega przed takim niebezpieczeństwem William Seagle:

**„Nie jest możliwe dokładne powiedzenie co jest prawem,
jest ono czarnym kotem w worku jurysprudencji”**

(cyt. za: G. Heindl, H. Schambeck, *Advokaten sind wie die Adler oder Juristen in Geschichten und Anekdoten*, Wien 1979, s. 195).

¹⁰ A. Kacprzak, J. Krzynówek, W. Wołodkiewicz, *Regulae iuris. Łacińskie inskrypcje na kolumnach Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2011, s. 55.